Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 131 Sobota, dnia 12-go maja 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Powrót p. wojewody Jaszczołta

W dniu wczorajszym wrócił z Warszawy p. woj. Jaszczołt, który bawił w stolicy w sprawach służbowych.

Rewelacje o P. P. S.

Tylko czy prawdziwe?

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W dalszym ciągu drukuje „ABC" rewelacje p. Bełcikowskiej o udziale posłów z PPS. w defenzywie.

We wczorajszym numerze p. Bełcikowska wspomina o tem, że poseł Jaworowski brał również udział w pracach defenzywy.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, na łamach sobotniego „Robotnika" ukaże się odpowiedź p. Jaworowskiego, który, jak wiadomo, był kapitanem I Brygady legjonów, a obecnie już prezesem Rady Miejskiej m. Warszawy.

Audjencje u Marszałka Piłsudskiego

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z z Warszawy:

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w swoim gabinecie w gmachu Generalnego inspektoratu Armji p. ministra Zaleskiego, z którym konferował na temat polityki zagranicznej Polski.

Następnie odwiedził Marszałka Piłsudskiego poseł rumuński w Warszawie p. Davilla.

Polska w pomocy Bułgarji

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Polski Komitet Pomocy Ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji wysyła dn. 17 b. m. pociąg sanitarny oraz 2000 dilarów, jako doraźną pomoc dla ofiar dotkniętych katastrofą miejscowości.

Komisarz bolszewicki w Łodzi

„MIŁA" WIZYTA ZA PASZPORTEM DYPLOMATYCZNYM

Przybył ukoić tęsknotę za rodziną

Nielada sensację przeżywa nasze przedmieście Chojny.

Ni mniej ni więcej przybył tam onegdaj KOMISARZ BOLSZEWICKI niejaki Benek Kazimierz.

Co? Jak? Skąd? Czy już aresztowany?

Ależ nic podobnego „towarzysz" komisarz Benek z Mińska Litewskiego przybył tu legalnie, oficjalnie i czuje się najzupełniej bezpiecznie POD OCHRONĄ PASZPORTU DYPLOMATYCZNEGO.

Zamieszkał on u matki swej, do której właśnie przybył w odwiedziny, w domu pp. HyżyWskich na ul. Rzgowskiej 181.

„Towarzysz" komisarz jest dżentelmenem lat około 40, o twarzy dość charakterystycznej ze względu na rudy wąs i rogowe okulary, bez których tak trudno sobie wyobrazić twarzy komisarza sowieckiego.

Pan komisarz, nie chcąc budzić sensacji, ukrywa się w domu rodzicielki i stara się jaknajmniej obcować z ludźmi.

Podobno MA ZAMIAR ZABAWIĆ W POLSCE OKOŁO 10 DNI.

W tych dniach odwiedzić ma pono brata swego w Kaliszu oraz siostrę w Pabjanicach.

Do uszu sąsiadów doszło, że czuje się doskonale w Polsce i wypoczywa.

CZY WRÓCI? Życzymy mu tego, gdy tylko ukoi jako tako swą tęsknotę za rodziną.

Panie komisarzu! Przecież pan tutaj nie znajdzie odpowiedniej dla siebie posady.

Rokowania z przemysłem rozbite

„Nie zawrzemy nowej umowy, bo stara jeszcze obowiązuje"

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami przemysłu łódzkiego.

W konferencji brali udział: główny inspektor pracy Klott, naczelnik wydziału umów zbiorowych Ulanowski, radca ministerjalny Brozieniewski i inspektor pracy na wojew. łódzkie p. Wojtkiewicz.

Związek Przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem reprezentowali dr. Barciński i inż. Rumpel, Krajowy Związek adw. Pawłowski i Zw. Farbiarń i Wykończalni pp. Kerpert i Durski.

Konferencję zagaił główny inspektor pracy p. Klott, który zreferował żądania robotników, wskazując na to, że w innych dziedzinach przemysłu stosunki te są uregulowane drogą dobrowolnych umów zbiorowych lub arbitrażu rządowego.

W końcu swego przemówienia apelował p. Klott do przedstawicieli przemysłu, by dołożyli starań do jaknajrychlejszego załatwienia, bez krzywdy obu stron, tej sprawy.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że to ostatnie jest też ich dążeniem, nie mogą jednak mówić o nowej umowie, ponieważ dotychczasowej nie uważają za rozwiązaną.

Wobec tak nieustępliwego stanowiska przemysłowców, konferencja została zamknięta.

Amnestja już blisko

Z okazji 10-ej rocznicy Odzyskania Niepodległości

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że Rząd wystąpi w najbliższym czasie z projektem amnestji z okazji 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości.

Ustawa amnestyjna dotycząć będzie przestępców z przed czasów od odzyskania niepodległości obejmować będzie następnie komunistów, skazanych przed 3 maja 1922, komunistów w wieku poniżej lat 17, przestępców administracyjnych skazanych nie dłużej, niż na 3 miesiące, skazańców dożywotnich (którym obniżą karę do lat 15); oraz skazanym na karę śmierci, którym to — zamieniony będzie na dożywotnie więzienie.

Konieczność reformy podatku przemysłowego

Inflacyjny Kwiatek nie może być stosowany w okresie normalnym

WARSZAWA, 11.5. Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem pos. Krzyżanowskiego przystąpiła do ustalenia kandydatur 4 członków komisji kontroli długów państwowych.

Przedstawiciele Bloku Bezp. zaproponowali, aby przy wyznaczaniu zastosowano system de Hondta, na co inne kluby nie zgodziły się. Sprawę tę odłożono do jednego z najbliższych posiedzeń. Następnie przydzielono szereg referatów poszczególnym posłom.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podatku przemysłowego.

Przewodniczący oświadczył, że BB od początku zajmował stanowisko uświadamiające czynniki rządowe o niewłaściwych, a czasami nawet katastrofalnych wymiarów tego podatku. Min. skarbu wydał specjalne zarządzenia celem usunięcia tych niewłaściwości.

W dyskusji poseł Wiślicki podkreślił uciążliwy charakter tego podatku dla kupiectwa oraz konieczność szybkiej reformy podatku przemysłowego.

Podatek ten był uchwalony w okresie inflacji i w tej formie nie może być stosowany w okresie normalnym.

(PAT)

Stały podatek majątkowy uchwalony

Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących

WARSZAWA, 11.5. Dziś w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem wicepr. dr. Bartla posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej pom. Rzplitą Polską, a SHS, projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego pomiędzy Rzpl. Polską a Stanami Zjednoczonemi, projekt ustawy w przedmiocie zmian i uzupełnień ustawy 11 sierpnia 1927 r. o podatku majątkowym, projekt ustawy o stałym podatku majątkowym, o państwowym podatku budowlanym, o podwyższeniu stawek podatku gruntowego, projekt ustawy o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie.

Zwycięstwo Japonji

W WALNEJ BITWIE O TSINANFU

Pekin zagrożony ewakuacją

LONDYN, 11.5. Donoszą z Tokjo, że ministerstwo wojny ogłosiło nowy komunikat o walkach w Tsi-Nan-Fu. Komunikat zawiera szczegóły o zdobyciu miasta wraz z jego przedmieściem. Wojska japońskie po uporczywej walce rozbiły 19 tysięcy żołnierzy chińskich armji południowej, zdobyły 150 karabinów maszynowych i 6 ciężkich armat. Wzięto do niewoli 6 generałów chińskich. Rozstrzelono 49 żołnierzy chińskich za uprawianie rabunku. Obecnie wstrzymano operacje wojenne, gdyż osiągnięto cel, do którego dążono, a mianowicie zdobyto terytorjum Tsi-Nan-Fu z okolicą. (ATE)

LONDYN, 11.5. Wojska północne z rozkazu marszałka Czang-Tso-Lina rozpoczęły odwrót w kierunku Kalganu. Odwrót poprzedził telegram marsz. Czang-Tso-Lina, zawierający propozycje rozejmu na całym froncie i wyznaczenia chińskiej komisji narodowej, któraby zbadała sprawę winy za prowadzenie wojny domowej. Telegram Czang-Tso-Lina był uchwalony na zebraniu generałów dowodzących armją północną.

Przypuszczają, iż w rezultacie odwrotu wojsk północnych ewakuowany będzie także Pekin. (ATE)

POKÓJ i WOJNA NA KOMISJI SEJMOWEJ

Ekspose w imieniu Marsz. Piłsudskiego

na temat budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Na wczorajszem rannem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zabrał głos pułk. Ulrych w obronie zagrożonej kilku wnioskami pozycji 10 miljonów na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Przemówienie płk. Ulrycha odniosło całkowity sukces — upadły wszystkie wnioski zmierzające do skreślenia tej sumy na cel tak ważny jak podniesienie *tężyzny fizycznej młodego pokolenia.*

Str. Chłopskie i Ukraińcy wytrwali jedynie w opozycji, czego się można było spodziewać.

Przystąpiono następnie do dyskusji nad budżetem M. S. Wojk.

Na wstępie podsekretarz stanu gen. Konarzewski z ubolewaniem zakomunikował komisji, że *Marszałek Piłsudski* z powodu choroby, *wbrew swym gorącym zamiarom przybyć na posiedzenie nie może.*

Następnie wiceminister gen. Konarzewski oświadczył, iż dążeniem M. S. Wojsk. w ubiegłych 2 latach było z jednej strony stworzenie podstaw prawnych do przygotowania obrony Państwa, z drugiej strony usprawnienie organizacji i administracji sił zbrojnych.

Dla przygotowania Obrony Państwa powołano do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej *Komitet Obrony Państwa.*

W zakresie organizacji naczelnych władz wojskowych wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu dekretów w zakresie Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych oraz wydany na jego podstawie dekret Prezydenta o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi podczas pokoju i o ustanowieniu generalnego inspektora sił zbrojnych. W konsekwencji przeprowadzono szereg zmian organizacji wewnętrznej władz centralnych i okręgowych.

W dążeniu do urealnienia organizacji M. S. Wojsk. poszło w kierunku celowego odciążenia jednostek linjowych od nadmiaru czynności administracyjnych i uproszczeniu gospodarki pieniężnej i materjałowej.

Wprowadzone studja *nad skróceniem czasu służby czynnej* wykazały, że mogłoby ono nastąpić dopiero po zrealizowaniu szeregu warunków, które w obecnej sytuacji finansowej Państwa zrealizować się nie dadzą.

Reasumując dokonane wysiłki w dziedzinie pracy nad usprawnieniem organizacji wojska, pracy nad wyszkoleniem żołnierza i pracy szkół wojskowych, musimy stwierdzić *niewątpliwy postęp naprzód.*

Ubiegły rok był dla wojska rokiem wytężonej pracy w dziedzinie ulepszenia i usprawnienia administracji wojskowej. Praca ta objęła wszystkie szczeble życia wojskowego od kompanji do Ministerstwa.

M. S. Wojsk. dążyło *do oszczędnej gospodarki* we wszystkich dziedzinach.

Administracja wojskowa za przykładem lat ubiegłych była poddawana stale fachowej kontroli przez Korpus Kontrolerów.

Przeprowadzana w szeregu jednostek i zakładów wojskowych kontrola całokształtu gospodarki pociągnęła za sobą nietylko wykrycie i usunięcie nieprawidłowości, ale również *poważne redukcje wydatków.*

Armja jest — kończył gen. Konarzewski — szkołą, w której szkolimy rezerwy, mające później stanąć do szeregu i jednocześnie armja ta ma kształcić dowódców i przełożonych *Przyszłe wojny będą wojnami narodów.* Rola dowódcy i jego odpowiedzialność są wielkie, ale zarazem i rola nawet najmniejszego podoficera sekcyjnego jest trudna i samodzielna.

Budżetu tego nie trzeba traktować tylko z czysto wojskowego stanowiska, jest to także potężna siła, ożywiająca przemysł, jest to duży czynnik rozwoju i kształtowania się gospodarstwa państwowego. Nie zważając na wzrost potrzeb armji, przedstawiona analiza budżetu raczej wykazuje *zmniejszanie się stałe budżetu wojskowego.* Szereg pozycyj w preliminarzu obecnym uległ zniżce w porównaniu z wydatkami roku ubiegłego.

Następnie wygłosił 2-godzinne przemówienie referent budżetu pos. Kościałkowski, zdradzając dużą znajomość spraw wojskowych, rzeczowe i przekonywające.

Pos. Kościałkowski zaznaczył, że budżet tego resortu w wydatkach wynosi 744 milj. 956 tys 788 zł.

Do tego dochodzą wydatki przedsiębiorstw i wytwórni 29 milj. 120 tys. — razem 764.085.787 zł.

Następnie referent omawia poszczególne działy budżetu wszystkich departamentów, zaznaczając m. in., że redukcje od 15 maja 1926 r. do 18 kwietnia r. b. dotknęły 1326 oficerów.

Referent podkreśla dodatnie znaczenie powstania szeregu placówek przemysłu wojennego.

Wkońcu proponuje wstawienie dodatkowych 94 tys. celem pokrycia wydatków, związanych z pobytem króla Afganistanu oraz wydatków na wystawę ogólno-krajową.

Nie może być mowy o zmniejszeniu budżetu, gdyż jest on mniejszy od realnego budżetu z r. ub.

W ciągu roku będzie on musiał być zwiększony, na co sejm się zgodzi.

Po referacie posła Kościałkowskiego rozwinęła się dyskusja, w której głos zabrał tak że wiceminister gen. Konarzewski, udzielając szeregu wyjaśnień.

Gen. Konarzewski zaznaczył m. in., że zwalniania w armji spowodowane zostały tem, że wojsko musi mieć ludzi odpowiednich i zdolnych.

Przenoszenia były robione celem odmłodzenia armji i przygotowania jej stanu do walki. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Smaruj go miodem...

Marzenia litewskiej ściętej głowy

Chadecja kowieńska twierdzi, że pokój z Polską bez Wilna jest niemożliwy

KOWNO, 11.5. Przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko odbył kilkugodzinną konferencję z przewodniczącym delegacji lit. dyr. depart. Balutisem. Rokowania te dotyczyły kwestji prac podkomisji rozrachunkowej i podkomisji bezpieczeństwa. Omawiano również sprawę terminu wznowienia prac. Jutro przed poł. odbędą się posiedzenia obu podkomisyj, po poł. — posiedzenie plenarne, na którem strona litewska złoży swe kontrpropozycje do projektu polskiego.

W niedzielę delegacja polska z p. Hołówko na czele opuści Kowno i przez Królewiec uda się do Warszawy, gdzie przybędzie w niedzielę wieczorem. (PAT)

* * *

KOWNO, 11.5. Organ chrześcijańskiej demokracji Ritas w artykule o polsko-litewskich rokowaniach pisze: w oświadczeniach, złożonych przez przewodniczącego delegacji polskiej p. Hołówkę, niema dla nas, litwinów, niczego pocieszającego.

Jest to tylko pieśń o miłości do pokoju i dobrej woli Polaków w stosunku do Litwy. Taką pieśń śpiewa się zawsze ilekroć przygotowuje się dla nas coś niedobrego.

Jeśli polska delegacja mogła nam tylko powiedzieć to, co powiedziała, to przyjazd jej do Litwy był wogóle zbyteczny.

Naród litewski wyrzeknie się jakiegokolwiek stosunku z Polską dopóki ona na serjo nie postawi sprawy wileńskiej. Niema takiej siły, któraby mogła nas do tego skłonić. Pokój z Polską jest wtedy tylko możliwy, o ile otrzymamy z powrotem Wilno.

Niema żadnego Litwina, któryby w obecnym stanie rzeczy podpisał pokój z Polską. (ATE)

Książe Karol chce być bliżej Rumunji

Tymczasem „dla zdrowia" na Rivierze

MEDJOLAN, 11.5. Książę Karol zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na pobyt na włoskiej Rivierze bowiem dowiedział się już, że w Belgji byłby uważany za gościa niepożądanego.

Jednocześnie przesłał książę Karol pod adresem rządu włoskiego list, w którym zapewnia, że nie będzie uprawiać żadnej akcji konspiracyjnej, wymierzonej przeciw obecnemu rządowi rumuńskiemu, oraz wyraża potępienie dla działalności rumuńskiej partji chłopskiej. (AW)

Rada Ligi zbierze się 4 czerwca

Na porządku dziennym figuruje 30 spraw

GENEWA, 11.5. W dn. 4 czerwca zbierze się tu pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby Aguero Dethancourt Rada Ligi Narodów na 50 sesję. Porządek dzienny obejmuje około 30 punktów, dotyczących spraw politycznych, mniejszościowych, prawnych i konstytucyjnych. Z pośród pierwszych należy wymienić zatarg rumuńsko-węgierski w kwestji optantów węgierskich, petycję rządu litewskiego z dn. 15 października 1927 r., wreszcie petycję rządów rumuńskiego, jugosłowiańskiego i czechosłowackiego w sprawie zajścia w St. Gothard. (PAT)

Straszna pomyłka niemieckiej „sprawiedliwości"

Próżne żale po wyroku śmierci

BERLIN, 11.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Prasa berlińska przynosi dzisiaj obszerne artykuły o sprawie Polaka Jakubowskiego, straconego przed 3 laty wskutek sądowym, za rzekome zamordowanie 3-letniego dziecka.

Wyszły na jaw dowody jego niewinności. „Berliner Zeitung" w obszernym artykule podnosi, że Jakubowskiemu nie dano na sądzie tłumacza, co w sposób fatalny zdecydowało o przebiegu procesu.

BERLIN, 11.5. Prasa niemiecka podaje, iż według najnowszych badań wyrok śmierci na robotnika Jakubowskiego oparty był na fałszywych danych. „Achtuhr Abendblatt" donosi, że aresztowani wczoraj robotnicy Hans Nogens, Paweł Kreuzfeld i Henryk Bloeker składają sprzeczne zeznania, w których wzajemnie się oskarżają. Stan faktyczny przestępstwa, według „Achtuhr Abendblatt" przedstawia się następująco. Rodziny Nogensów i Kreuzfeldów mieszkały w jednej izbie, gdzie wskutek ciasnoty dochodziło często do obustronnych kłótni i nieporozumień. Paweł Kreuzfeld postanowił zgładzić małego Ewalda Nogensa, którego Jakubowski był nieślubnym ojcem. Mały Ewald był jedynem dzieckiem Nogensów, które rozwijało się normalnie i nie groziła mu ani śmierć, ani choroba. W dzień morderstwa Kreuzfeld wydalił się nieumyślnie ze wsi, pozostawiając spelnienie zbrodni swoim wspólnikom Norgensowi i Bloekerowi. Okoliczności przemawiają, iż najbardziej winnym jest Fritz Norgens, którego pobyt jest nieznany.

Prasa lewicowa napada z powodu fałszywego wyroku na sądy meklemburskie oraz rząd pruski, które pomimo niewątpliwych niejasności stanu faktycznego, odrzucały wszystkie podania o ułaskawienie i wznowienie procesu. „Berliner Tageblatt" pisze, iż sprawa Jakubowskiego powinna się odbić głośnem echem w komisji prawa karnego Reichstagu i przyczynić się do całkowitego wyłączenia kary śmierci z niemieckiego kodeksu karnego.

W przededniu wyborów

do izb przemysłowo-handlowych

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wszystkie organizacje gospodarcze uprawnione do udziału w wyborach do izb przemysłowo - handlowych przystąpiły do składania list kandydatów.

Rzeźnicy warszawscy wystawili kandydatów sen. Lempkego i Webera.

Z oddzielną listą występują wędliniarze.

Poseł Bogomołow

stanie przed sądem

jako świadek w procesie Woyciechowskiego

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Śledztwo w sprawie nieudanego zamachu na p. Lizariewa, prowadzone przez sędziego śledczego Witulńskiego, zostanie szybko ukończone.

Na rozprawę ma być powołanych 20 świadków w tej liczbie poseł Bogomołow.

Sprawca zamachu znajduje się w dalszym ciągu w więzieniu na Pawiaku.

Według opinji prawników Woyciechowski zostanie postawiony w stan oskarżenia z art. 457 K. K., który przewiduje najwyższy wymiar kary 1 rok twierdzy.

2 stopnie na termometrze drożyzny w Warszawie

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Zwyżka kosztów utrzymania w Warszawie wzrosła w miesiącu kwietniu o 2,4 proc.

Niepowodzenia „Italji"

Nieprzyjazna aura wstrzymała gen. Nobile

PARYŻ, 11.5. Jak donosi agencja Havasa, sterowiec „Italja" rozpoczął dziś o godz 6 rano lot do bieguna. (PAT)

Berlin, 11.5. Z Kingshay donoszą, że samolot „Italia", który o godz. 6 rano wystartował do lotu w stronę Ziemi Lenina — o godz. 4 min. 10 powrócił do zatoki z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Śmierć „przyjaciółki" Napoleona

Dożyła 180 lat

PARYŻ, 11.5. Jak podaje „Journall des Debats" z Londynu, skończyła tam życie papuga, licząca 180 lat.

Była ona własnością marszałka Masseny; dowcipny ptak był przyjacielem cesarza Napoleona I.

Tak więc skończyła życie ostatnia żywa istota, która miała zaszczyt rozmawiać z wielkim cesarzem Francji.

Skróty telegraficzne

W czasie gwałtownego orkanu w Syrakuzach na Sycylji, runął budujący się kilkupiętrowy gmach. Masa gruzów runęła na kilka sąsiednich domków. W czasie katastrofy trzy osoby zostały zabite, kilkanaście osób odniosło rany.

* * *

Ostateczną decyzją partji republikańskiej wysunięty zostaje Herbert Hoover, obecny sekretarz stanu do spraw handlu, jako kandydat przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Stronnictwo demokratyczne natomiast wysuwa kandydaturę gubernatora Nowego Jorku Smitha, który znany jest jako świetny mówca.

Aby zyskać więcej szans, na szalę wyborczą rzucone zostaną (przez radjo i megafony) zasługi Hoovera, odnośnie starań w kierunku ratowania głodnej Europy oraz w kierunku niesienia pomocy nawiedzonym klęską wylewu Missisipi.

Cześć dla woli i czynu...

Dzieło narodu polskiego „zasługujące na uwagę"

Potężny rozwój Gdyni niepokojem napełnia serca niemieckie

„Heimatdienst", oficjalny organ wielkiej organizacji niemieckiej tejże nazwy wśród szeregu artykułów o sprawach polskich, jeden z nich poświęca budowie portu w Gdyni.

Trwałe usadawianie się Polski na brzegu morza Bałtyckiego, jak wynika z treści tego artykułu, napawa niemców niepokojem. Oto, co pisze pismo niemieckie.

„Lekceważąc swe zobowiązania, dotyczące eksploatacji portu gdańskiego, zbudowała Polska w odległości zaledwie 15 klm. od Gdańska, tuż przy samej granicy Wolnego miasta, na koszt państwa sztuczny port handlowy i wojenny olbrzymich rozmiarów. Na samą tylko budowę portu wyasygnowano 50 miljonów złotych".

„W miejscu, gdzie prowadziła swój cichy żywot mała wioska rybacka Gdynia, założono fundamenty miasta portowego i handlowego, które według tymczasowego planu mieścić będzie 100,000 mieszkańców. Do przeprowadzenia planu tego zabrano się z energją i nadzwyczajną wydajnością pracy. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych powstają pozornie bezplanowo, tutaj dworzec imponujący, tam kilkapiętrowe domy mieszkalne, hotele, rozległe koszary, wille, składnice. Jednak wszystko to dzieje się systematycznie według zgóry zakreślonego planu, dzielącego miasto na dzielnice przemysłowe, handlowe i kąpielowe".

Najwięcej zrobiono dotychczas przy rozbudowie portu, zaopatrzonego we wszystkie nowoczesne urządzenia. Od morza przeprowadzono poprzez torfowiska kanał, 2 kilometry długi, 300 do 500 metrów szeroki i 10 mtr. głęboki. Takiego kanału nie posiada port gdański. Od kanału tego przeprowadzono w kierunku południowym pięć basenów o przeciętnej długości 700 mtr., 200 metrowej szerokości i 10-cio metrowem zagłębieniu. Budowa portu ma być ukończona w r. 1930".

„Już pod koniec b. r. będzie port gdyński doprowadzony do takiego stanu, że będzie można w nim przeładowywać 250.000 tonn węgla miesięcznie wobec 100.000 tonn, przeładowywanych dotychczas. Po zrealizowaniu całego planu wynosić będzie zdolność przeładunkowa Gdyni 10 milj. tonn rocznie".

„Dziś już ma Gdynia 5000 mieszkańców. Wola czynu Polski stworzyła z niczego pod waliny dzieła, zasługującego na uwagę".

Nareszcie! Nareszcie!

Praca znajdzie opiekę specjalnych sądów

Wkrótce już, bo w dniu 22 czerwca r. b. wchodzą w życie sądy pracy, które obowiązywać będą na obszarze sądów apelacyjnych: warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego i wileńskiego, oraz Sądu Okręgowego cieszyńskiego.

Sądy pracy powołane są do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku najmu pracy i nauki zawodowej po między pracodawcami a pracownikami lub uczniami, oraz pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenie przepisów, prawnych o ochronie pracy najemnej.

Na wniosek ministra Pracy i Opieki Społecznej ławnicy zostaną powołani z pośród przedstwicieli związków zawodowych. Ze względu na powyższe Rada Okręgowa Związków Zawodowych pracowników umysłowych przystąpiła do zorganizoania kursów dla ławników i obrońców sądowych.

Kurs rozpocznie się 14 maja i trwać będzie 6 tygodni. Opłata wynosi 15 zł. od osoby.

Konflikt przyjaźni z kieszenią

„Tygrys" Clemenceau pisze drugi list do Ameryki w sprawie długów Europy.

W zaciszu swego ukochanego Saint-Vinent — sur Jard, w rodzinnej Bretanji, ukrył się „Tygrys" — Clemenceau przed zgiełkiem świata. Nie przyjmuje nikogo, nie udziela wywiadów, otoczył się *drutem kolczastym milczenia.*

A przecież udało się dziennikarzowi paryskiemu, p. Fauverges, sforsować wejście do skromnego domku rybackiego, w którym pędzi swój cichy, klasztorny żywot Jerzy Clemenceau. Udało mu się nawet wydrzeć odpowiedź z ust „Ojca Francji" na swoje pytanie:

— Czy zamierza pan, panie prezesie, wysłać *drugi list otwarty do Ameryki?*

— Istotnie mam już konspekt drugiego listu, lecz moi przyjaciele w Stanach Zjednoczonych zawiadomili mnie, że chwila obecna nie jest odpowiednia do ogłoszenia go, teraz list nie wywarłby żadnego wpływu na Amerykanów. Wobec tego — czekam.

Pierwszy list Clemenceau, wystosowany rok temu do Amerykanów, dotyczył kwestji długów wojennych, których *Francja*, zdaniem Tygrysa, *płacić nie może*. Drugi list miałby być jeszcze silniejszem podkreśleniem tego samego zdania. „Amerykanie powinni zrozumieć, zrzekł Clemenceau, iż my nie zapłacimy nigdy sum, bo jest niemożliwością, abyśmy mogli je kiedykolwiek zapłacić".

Gdy to mówił w swem St. Vincent Clemenceau, na bankiecie wydanym niedawno w Filadelfji na cześć posła francuskiego w Waszyngtonie, p. Claudela, w mowie wygłoszonej w obecności kilkuset zaproszonych gości, domagał się p. Peabody anulowania długów wojennych Francji. Peabody należy do grona przyjaciół Clemenceau w Ameryce i do zwolenników tezy o *niemoralności i szkodliwości* ekonomicznej wyduszenia z Europy po wojennej długów, zaciągniętych w czasie wspólnej kampanji wojennej.

Z repliką natychmiastową, niezbyt może dyplomatyczną ze względu na charakter bankietu, ale tem szczerszą, że prawie brutalną w swej otwartości, wystąpił generał W. G. Price, który oświadczył, iż Amerykanie powinni być przedewszystkiem lojalni wobec swego rządu, iż mogą kochać Francję, ale muszą kochać jeszcze bardziej Stany Zjednoczone. — *Przyjaźń przyjaźnią — pieniądze pieniędzmi.* Niebylejakie przytem są to pieniądze — sumy zaiste bajońskie, idące *w miljardy dolarów.*

Incydent bankietowy został wnet podchwycony przez prasę amerykańską.

„Public Ledger" filadelfijski pochwala bez ogródek stanowisko zajęte przez generała Price'a i pisze: „Jesteśmy już znudzeni i zmęczeni kazaniami pp. Peabody i Cy, którzy wciąż występują w obronie Europy i mają tylko słowa potępienia dla polityki naszego rządu". Istotnie, jak stwierdził Clemenceau, opinja amerykańska nie jest przychylnie usposobiona dla sprawy długów europejskich, po wodując się egoizmem.

Pewien odłam polityków i prasy amerykańskiej lansuje nawet w kraju ideę zaproponowania Francji tranzakcji następującej: odstąpcie nam *część waszych kolonji*, ocenimy je sprawiedliwie i w ten sposób pozbędziecie się części waszego długu! „Chicago Tribune" pisze: „Gdyby Francja chciała sprzedać wyspy Antylskie np., byłoby to z jej strony bardzo rozsądnym krokiem. Możnaby nawet poinformować półoficjalnie Francję, iż jesteśmy gotowi dać *dobrą cenę.* — Długi francuskie zmniejszyłyby się znacznie, a jednocześnie byłby to dobry przykład dla Anglji, która musiałaby pójść w ślady Francji".

Poglądy „Chicago Tribune" nie mają za sobą większości opinji, której podobna tranzakcja wydała się, i słusznie, już *zbyt bezceremonjalną.*

Ale tak czy inaczej uregulowania długów domaga się w tej czy innej formie, decydująca większość w łonie rządu, partji i opinji. Argumenty te, choć owinięte *w bawełnę dyplomacji* i zapewnień o życzliwości i przyjaźni, nie tracą nic przez to ze swej wyrazistości i sensu intymnego, który zawiera się w aforyzmie: pieniądze — gwarancją przyjaźni.

Złudzeniem może wobec tak silnie ugruntowanych prądów amerykańskich jest nadzieja Clemenceau, iż *przyjdzie jeszcze dzień,* gdy list jego wywrze pożądany skutek i zjedna Amerykę dla argumentów Europy.

Międzynarodowy protest

przeciw prześladowaniom w Meksyku

Katoliccy pisarze Francji podjęli apel, wystosowany przez papieża do świata cywilizowanego, i wystąpili z inicjatywą odwołania się do wszystkich pracowników pióra bez różnicy narodowści i wyznania, do wypowiedzenia uroczystego protestu przeciw systematycznemu i krwawemu gwałceniu naturalnych praw człowieka, dokonywanemu w Meksyku od lat trzech.

Wezwanie to, wystosowane do pisarzy całego świata, zostało podpisane dotąd już przez cały szereg członków Akademji Francuskiej i Instytutu, redaktorów dzienników i czasopism, jak: Figaro, Echo de Paris, Revue Européenne, Mercure de France, Ajencja Havasa itd. itd., wybitnych publicystów i autorów dramatycznych — ze strony Francji.

Z Niemiec przyłączyli się doń: dr. Hermann Platz, prof. Uniwersytetu w Bonn, profesor dr. Moenius i inni.

Z Anglji: Hilaire Belloc, G. K. Chestertgn, Cyril Martindale...

Z Belgji: Tomasz Braun, Piotr Nothomb, Rutten...

Z Austrji: dr. Józef Eberle, redaktor „Schoenere Zukunft"...

Z Danji: Johanes Joergensen...

Z Hiszpanji: Józef Lieonart...

Z Italji: Giullioti, Misciateli, Jan Papini...

Z Rumunji: Helena Vacaresco...

Ze Szwajcarji: Heinrich Federer, Gonzaga de Reynold... etc. etc.

Chcąc, nie chcąc musi się wreszcie liczyć Calles z protestami świata, które gwałtownie potępiają metody prześladowcze, które po każą potomności jego imię przeklęte.

Przyrost ludności w Polsce

Porównując liczbę urodzin i śmiertelności naszej ludności od początku 1919 r. widzimy zwiększanie się nadwyżek urodzin nad zgonami, a szczególnie w województwach centralnych i wschodnich.

I tak np. w wojew. łódzkiem w r. 1919 liczba urodzin wynosiła 80,729, natomiast liczba zgonów wynosiła 54,977 dusz. adwyżka zatem urodzin nad zgonami wynosiła 25,752 głów, czyli 58 proc. zgonów. W r. 1926 liczba urodzin była 79,280 dusz, zaś liczba zgonów wynosiła 54,977 dusz. Nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła więc 37,840 obywateli, czyli 90 proc. zgonów. Z tego na wyznania mojżeszowe przypada około 10 procent.

Podobny objaw spotykamy w województwie poleskiem. W r. 1919 na wszystkie wyznania razem przypadło 21,094 urodzin oraz 24,804 zgonów. A zatem zgonów było o 3710 więcej, niż urodzin. Tymczasem w r. 1926 urodzin było już 47,970, zaś zgonów tylko 20,450. Nadwyżka urodzin nad zgonami w r. 1926 wynosiła zatem 27,520, czyli przeszło 135 proc. ponad zgony.

W województwie wileńskiem było w roku 1920 urodzin 26,627, zaś zgonów 22,546. Zgony więc przewyższały urodziny o przeszło 4000 dusz. W r. 1926 urodzin było 39,659, natomiast zgonów 18,920. Nadwyżka zatem urodzin nad zgonami wynosiła 20,739 czyli 105 proc. zgonów.

Nieco w wolniejszem tempie idzie przyrost ludności w województwach zachodnich. I tak np. w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku w r. 1923 urodzin było 137,520, zaś zgonów 69,878. Nadwyżka zatem urodzin nad zgonami wynosiła 67,647, czyli około 97 proc. zgonów. W r. 1924 nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła 102 proc. W r. 1925 urodzin było 135,662, zaś zgonów 62,226. Nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła zatem 73,436, czyli 118 proc. liczby zgonów.

Z powyższego wynika, że w ciągu tych pierwszych 7 lat istnienia naszego Państwa absolutna liczba urodzin wzrosła przeważnie w województwach wschodnich, natomiast liczba zgonów we wszystkich województwach bardzo poważnie zmalała.

„Krew Mikołaja II-go spada na głowę Lloyd George'a"

Rewelacyjne tajemnice dyplomacji

„Drogi mój Sancho Pancho — rzekł kiedyś Don Kichot do swego opasłego giermka —prawda jest jak oliwa, a krzywda — jak woda. Oliwa zawsze dobywa się na wierzch".

Piękny aforyzm, uznany i tłumaczony przez wszystkie narody.

Codzi tylko oto, jak długo, odbywać się winien ów proces **„wypływania oliwy na wierzch".**

Czasem długo trzeba czekać, zwłaszcza jeśli ową prawdę stara się jak najdłużej ukryć dyplomacja światowa.

I tylko niedyskrecja **zdradza tajemnicę.** Oto naprzykład teraz dopiero ukazała się w Anglji książka p. t. „Dyplomacja i dwory zagraniczne". Autorka jest córką b. angielskiego posła w Petersburgu G. Bünkena.

Niezwykle interesująco **wręcz rewelacyjnie** brzmią w książce tej rozdziały traktujące o rewolucji rosyjskiej i śmierci carskiej rodziny.

W swoim czasie słynny Kiereński udzielił przedstawicielowi londyńskiego „Times" sensacyjnego wywiadu.

„Anglja — brzmiały słowa korespondenta — **chciała uratować cara. Kiereński oficjalnie zawiadamiał się**, że sam będzie asystował carowi i jego rodzinie i bezpiecznie ich odstawi do Murmania.

„Latem 1917 r. — oświadcza Kiereński — gdy stałem na czele rządu, zwróciłem się do **pana angielskiego z prośbą**, aby rząd jego uratował cara. **Z Anglji jednak nadeszła odpowiedź, że przed zakończeniem wojny W. Brytanja nic nie może uczynić dla Mikołaja i jego rodziny".**

O tych rewelacjach czytamy w książce „Dyplomacja i dwory zagraniczne".

„Mój ojciec — pisze córka angielskiego posła — telegrafował do Londynu, donosząc, że chcąc uratować cara, należy to uczynić natychmiast. Król Jerzy odpowiedział niezwłocznie, że służy gościną dla carskiej rodziny. Postanowiono, że **angielski pancernik** oczekiwać będzie w Murmanie.

Niestety! Nieoczekiwanie nastąpiła dziwna zwłoka. W tym czasie angielska partja robotnicza zaprotestowała przeciw udzielaniu pomocy carowi. Odbyło się wiele demonstracji, których **ulękł się rząd angielski.** Nie pomogły depesze angielskiego posła".

Któż wówczas był wszechmocnym panem polityki angielskiej?

Lloyd George!

Prasa, podlegająca jego kierownictwu, ogłosiła wnet szereg protestujących artykułów pod hasłem „Anglji nie wolno ratować cara przed gniewem ludu rosyjskiego!"

Oto jak zwolna dobywają się na światło dzienne tajemnice archiwów dyplomatycznych.

M. Kr.

KOMUNIJACJA KOLEJOWA Z ROSJĄ

tematem narad komisji polsko-rosyjskiej

W połowie maja r. b. odbędzie się w Krakowie pięty z rzędu Zjazd delegatów kolei polskich i rosyjskich. Tematem obrad Zjazdu będzie ustalenie nowych taryf, przepisów przewozowych, oraz umów granicznych. Między innemi planowane jest wprowadzenie na odpowiedni okres biletów kombinowanych, miejscowych i t. p., jak również dopuszczenie do przewozu **w pociągach osobowych przesyłek** towarowych. W zakresie taryf towarowych Zjazd zajmie się sprawą dostosowania taryf polsko rosyjskich do nowej konwencji berneńskiej, przyczem z dniem 1 października b. r. zastąpiła dotychczasową taryfę łamaną pomiędzy Polską a Z. S. S. R. Również uzupełnione i sprecyzowane zostaną umowy o używaniu wagonów, oraz umowy graniczne i kwestje razrachunkowe.

KRONIKA

Sobota, 12 maja, Pankracego M.
Niedziela, 13 maja, Serwacego B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Don Juan".
Kameralny — Powrót do grzechu.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.
Gong — Spotkamy się w ogródku.

KINA:

Apollo — Bestja Morska.
Casino — Poeta-żebrak.
Corso — Most śmierci.
Czary — Teściowa i żona od Charlestona.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Dzieje upadłej kobiety.
Era — Ostatni uśmiech błazna.
Grand-Kino — Moja żona twoja żona.
Imperial — Najukochańsza żona maharadży.
Mimoza — Gdy mężczyzna kocha.
Odeon — Baron cygański.
Oświatowy — Świat w płomieniach.
Oaza — Edie Polo.
Resursa — Casanova II serja.
Rekord — Włamanie do Grand-Hotelu.
Splendit — Zwycięstwo kobiety.
Kino Spółdzielni — Szalona Lola.
Syrena — Przekleństwo złota.
Słońce — Demon morza.
Venus — Śmierć bladym twarzom.
Wiktorja — Pod nożem gilotyny.

Nominacja p. S. Szera

na stanowisko zastępcy starosty grodzkiego

Dotychczasowy kierownik wydziału bezpieczeństwa łódzkiego starostwa grodzkiego p. Stanisław Szer, został dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych mianowany zastępcą łódzkiego starosty grodzkiego.

Nowy naczelnik

Wojewódzkiego Urzędu Śledczego

Naczelnikiem wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi został mianowany podinspektor służby śledczej pan Nosek, który w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Zawiadomienie

Niniejszem podajemy do wiadomości właścicielom zakładów gastronomicznych, jak również kuchmistrzom oraz zainteresowanym, że wszelkie zapotrzebowania pracowników kuchmistrzowskich załatwia sekretarz Cechu kuchmistrzów Wł. Macielski przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi ul. Kilińskiego 123.

U w a g a: Cech Łódzki Kuchmistrzów poleca przy przyjmowaniu pracownika żądania legitymacji cechowej.

Zarząd.

Sekretarjat Cechu Kuchmistrzów przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi może polecić na stałe, jak również i na sezonowe prace wykwalifikowanych kuchmistrzów I i II kategorji.

Sekretarjat.

Z Cechu Kuchmistrzów

Na ogólnem zebraniu Cechu Kuchmistrzów w Łodzi, dnia 7 b. m. zapadła uchwała podniesienia płacy zasadniczej o 30 proc., wszystkim pracownikom kulinarnym, z tem, że podwyżka wejdzie w życie od 12 maja r. b.

W związku z uchwałą Cech kuchmistrzów wysłał odpowiednie zawiadomienie do Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Restauracyj w Łodzi.

Zebranie Komitetu Wykonawczego

I Zjazdu Budowlanego

W dniu 15 maja r. b. w lokalu „Resursy Rzemieślniczej" o godz. 6 po południu, odbędzie się pierwsze zebranie Komitetu wykonawczego I-go Zjazdu Zawodów Budowlanych.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

ZARZĄD.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 12 maja dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Napad bandycki przy ulicy Zgierskiej

Złoczyńcy poranili właścicieli mieszkania

Zaalarmowani krzykiem sąsiedzi spłoszyli opryszków

Wczoraj w nocy dokonano zuchwałego napadu bandyckiego przy ul. Zgierskiej 16. W domu tym mieści się skład kolonjalny, należący do kupca Gabryjela Rajbenbacha. Skład ten graniczy z mieszkaniem prywatnem właściciela.

Wczoraj w nocy około godziny 3-ej żona Rajbenbacha, zasypiając, usłyszała jakieś szmery, dochodzące z dalszych pokoi. Słysząc, iż szmery zbliżają się coraz bardziej ku sypialni, zapaliła lampę elektryczną.

Wtejże samej chwili wtargnęło do sypialni dwóch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery i tempe narzędzia, którzy wezwali małżonków Rajbenbachów, znajdujących się w łóżkach, do zachowania spokoju, grożąc w przeciwnym razie śmiercią.

Mimo to, Rajbenbachowa zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy. Wówczas bandyci skoczyli ku łóżkom i tempemi narzędziami zadali małżonkom Rajbenbachom szereg ciosów. Na skutek krzyku Rajbebachowej przybiegły do sypialni córka jej i służąca, które widząc co się dzieje w sypialni, wszczęły alarm.

Wówczas bandyci zbiegli, zaniechawszy rabunku.

Krzyki rodziny Rajbenbachów usłyszeli sąsiedzi, którzy zbiegli na miejsce.

Niezwłocznie zawiadomiono o napadzie władze policyjne, które wdrożyły energiczne dochodzenie. Stwierdzono, że bandyci przedostali się na teren posesji przy ul. Zgierskiej 16 przez parkan od strony ul. Lutomierskiej.

Otworzyli drzwi wejściowe do mieszkania Rajbenbachów przy pomocy wytrychów i w ciemnościach przeszli przez kuchnię i pierwszy pokój, gdzie spały służąca i córka Rajbenbachów i przedostali się do stołowego pokoju, gdzie zamierzali rozpocząć rabunek. Przeszkodziła im w tem Rajbenbachowa, która usłyszała szmery.

Policja wdrożyła za bandytami energiczny pościg.

Delegacja kupiectwa łódzkiego u p. gen. Góreckiego

Delegaci domagali się taniego kredytu

W dniu wczorajszym wróciła z Warszawy delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, która wręczyła prezesowi Banku Gospodartwa Krajowego gen. Góreckiemu obszerny memorjał, wskazujący jak poważną rolę odgrywa w życiu gospodarczym kraju kupiectwo łódzkie, które bez taniego kredytu obejść się nie może.

W memorjale tym została podkreślona krytyczna sytuacja kupiectwa łódzkiego w chwili obecnej ze względu na ciężkie warunki kredytowe, z któremi boryka się od dłuższego czasu.

Pociąga to za sobą zahamowanie rozwoju handlu, co znowu ma fatalne skutki dla życia gospodarczego kraju.

Pan prezes Górecki przyjął delegację bardzo życzliwie i oświadczył, że podczas swego pobytu w Łodzi w dniu 15 maja przyjmie delegację ponownie, w obecności dyrektora oddziału łódzkiego B. G. K. pana Gregera, przyczem odbędzie z nią dłuższą konferencję, na której będą szczegółowo omówione postulaty kupiectwa łódzkiego co do taniego kredytu.

Po powrocie delegacji z Warszawy odbyło się posiedzenie zarządu stowarzyszenia, na którem dokonano wyboru członków tej delegacji, która uda się do gen. Góreckiego podczas jego pobytu w Łodzi. W skład tej delegacji weszli: prezes Eizner, red. Hambur ski, Szteinszneider, dr. Glater i dyr. Orbach.

Obniżenie ceny chleba

Spółdzielnie będą sprzedawały chleb po 70 gr. za klg.

W dniu wczorajszym zebrała się w Magistracie Sekcja mączno-piekarska przy Komisji do badania cen. Posiedzenie wspomnianej Sekcji zwołane zostało przez Magistrat na skutek zapewnienia, udzielonego przez władze centralne p. prezydentowi Ziemięckiemu, że są one w możności zabezpieczyć dostawę w każdej ilości mąki z rezerw państwowych po cenie 72 gr. za 1 kg.

Na posiedzenie to nie przybyli niektórzy przedstawiciele producentów pod pretekstem, że Magistrat nie liczy się z ich zdaniem. Ze względu na to, że zaproszenia na posiedzenie były dostarczone w terminie oraz z uwagi na dostateczne quorum posiedzenie uznane zostało za prawomocne.

Po zreferowaniu przez naczelnika Ankersteina sprawy dowozu mąki z rezerw państwowych po cenie 72 gr. za 1 kg. postanowiono nie ustalać cen na mąkę żytnią w hurcie i detalu ze względu na to, że ceny te kształtują się na rynku na poziomie wyższym od ceny mąki, pochodzącej z rezerw państwowych, postanowiono również nie ustalać ceny chleba z mąki 70 proc. Natomiast Komisja postanowiła ustalić cenę chleba z mąki 65 proc. na 70 gr. za 1 kg. Cena chleba razowego utrzymana została w wysokości dotychczasowej (60 gr. za 1 kg.). Cena mąki pszennej 55 proc. ustalona została: w hurcie po 82 gr., zaś w detalu po 90 gr. za 1 kg.

Ceny powyższe zostały zaakceptowane przez Magistrat na posiedzeniu, które odbyło się tegoż dnia.

Jak wyjaśniło się na posiedzeniu Sekcji, spółdzielnie miejscowe są w możności wypiekać przeszło 20.000 kg. chleba dziennie, co stanowi jedną czwartą ogólnej konsumcji chleba w Łodzi.

Konstantynów miastem garnizonowem

Będzie tam stacjonował pułk artylerji

D. O. K. Łódź wystąpiło z wezwaniem do całego szeregu miast okolicznych, by składały oferty na stacjonowanie pułków artylerji. Wezwania takie skierowane zostały do miast: Pabjanic, Aleksandrowa, Konstantynowa, Zduńskiej Woli i Tuszyna.

Pierwszy zdecydował się na przyjęcie pułku artylerji Aleksandrów, gdzie też przystąpiono do budowy koszar za pieniądze, uzyskane z kredytów rządowych. W Aleksandrowie będzie stacjonowany 10 pułk artylerji ciężkiej.

Obecnie złożył ofertę Konstantynów. W sprawie tej burmistrz miasta pan Gryzel odbył konferencję z szefem sztabu D. O. K. IV pułkownikiem Szafranem i zgodził się na udzielenie pod budowę koszar terenu o powierzchni 20 morgów.

W okolicach Łodzi ma być stacjonowane 10 pułków artylerji.

Rozkład jazdy pociągów nocnych K. E. Ł.

Przez dyrekcję K. E. Ł. został wprowadzony następujący rozkład jazdy pociągów nocnych t. j. kursujących od godz. 22 m. 30 do godziny 6 m. 30.

Linja A do godziny 3 m. 30 kursuje od Rynku Bałuckiego do Placu Reymonta, od godziny 3 m. 30 zaś od Rynku Bałuckiego do Chojen, przyczem odjazd z Bałuckiego Rynku następuje o godzinie 22 m. 30, 22 m. 40 itd. co 10 minut, następnie o godzinie 3 m. 40 i t. d. co 10 minut.

Przyjazd pociągów na róg Piotrkowskiej i Narutowicza następuje o godzinie 22 m. 39, 22 m. 49 i t. d. co 10 minut. Przyjazd na róg Piotrkowskiej i Głównej o godzinie 22 m. 46, 22 m. 56 i t. d. co 10 minut. Przyjazd na Plac Reymonta o godz. 22 m. 53, 23 m. 03 i t. d. co 10 minut. Przyjazd na Chojny o godzinie 3 m. 58, 4 m. 08 i t. d. co 10 minut. Odjazd z Chojen następuje co 10 minut od godziny 4 rano. Odjazd z Placu Reymonta od godziny 22 m. 55 do godziny 3 m. 55 co 10 minut. Przyjazd na Bałucki Rynek — od godziny 23 m. 18 do godziny 4 m. 38 co 10 minut.

Linja B. Odjazd z Bałuckiego Rynku na ul. Konstytucyjną w Widzewie od godziny 22 m. 25 do godz. 6 m. 30 co 29 minut. Odjazd z ulicy Konstytucyjnej — o godzinie 22 m. 54 co 29 minut. przyjazd na Bałucki Rynek o godzinie 23 m. 23, 23 m. 51 i t. d. co 29 minut.

Rozkład jazdy linji K, kursującej między dworcem fabrycznym a kaliskim dostosowany jest ściśle do pociągów kolejowych.

Każdy majster musi być ubezpieczony

Po ostatecznej decyzji zakładu ubezpieczeń co do przymusowego ubezpieczenia majstrów i podmajstrzych fabrycznych w zakładzie, przemysłowcy w wielu wypadkach majstrów swych nie zgłosili.

W sprawie tej w najbliższych dniach rozpocznie się kontrola przedsiębiorstw i w wypadkach stwierdzenia, że majstrowie lub podmajstrzy nie zostali ubezpieczeni, nastąpi ubezpieczenie przymusowe, a prócz tego oporni przemysłowcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 12-go maja

12.00—13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz muzyka z płyt gramofonowych
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram
16.00—16.25 Odczyt p. t. Zagadnienia racjonalnej porady przy wyborze zawodu, wygłosi inż. Jan Wojciechowski
16.25—16.40 Nadprogram i Komunikaty
16.40—17.05 Odczyt p. t. Samorząd wojewódzki, wygł. dr. Józef Horszowski
17.20—17.45 Radjokronika, wygł. dr. M. Stępowski
17.45—18.55 Audycja dla dzieci. Bajka pióra p. Henryki Nowocieniowej pt. Bal na dworze Królowej Wiosny
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.15—19.35 Rozmaitości
19.35—20.00 Odczyt z cyklu Portrety literackie p. t. Ferdynand Goetel, wygł. redaktor Zdzisław Dębicki
20.30 Czar Walca, operetka w 3-ch aktach Oskara Straussa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. W przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu Oaza. Orkiestra pod dyr. Stan. Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

13 powodów do śmiechu

w „Gongu"

Ostatni program wesołego „Gongu" zawiera 13 punktów porządku dziennego — wszystkie referowane świetnie.

Jest to poprostu 13 powodów do bezustannego śmiechu — wielka rewja najlepszych szlagierów z poprzednich programów.

Czy wyliczać wykonawców? Starych znajomych? Właściwie... No ale — wyliczmy.

A więc Hanka Runowiecka, ten szczyt (dosłownie!) urody i wdzięku, śpiewa z przewesołym temperamentem piosenkę „W Łodzi — nie!" Jaśkówna uwodzi tak, że co wieczór kilku starszych panów wychodzi ochłonąć. Halina Rapacka z talentem śpiewa piękną piosenkę Jastrzębca, Soboltówna i Wojnar tańczą jak najdziksze murzyny. Humor męski reprezentują: przedewszystkiem, naturalnie i rzecz prosta Cybulski, niema o czem mówić — Laskowski, no i któżby jak nie Belski.

Wystarcza? A jeszcze są żywe i ładne „gongiątka", a jeszcze nierosły-dorosły Bolcio...

Dnia 16 maja całe to wesołe bractwo przenosi się na letnią rezydencję do ogródka na Cegielnianą 18.

pes.

Zebranie delegatów

Zw. Użyt. Publicznej

Zarząd związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej postanowił zwołać na dzień 23 b. m. zebranie delegatów wszystkich oddziałów i sekcyj związku.

Równocześnie na dzień 2 czerwca zostanie zwołane walne zebranie sprawozdawcze związku i wybrany zostanie nowy zarząd oddziału łódzkiego.

Jednorazowy zasiłek

dla pracowników miejskich

W niektórych dziennikach miejscowych z dnia 10 maja r. b. ukazała się niezupełnie ścisła notatka o przyznaniu przez Magistrat 45-procentowego dodatku dla robotników miejskich.

W związku z omawianą notatką sprecyzować należy, że na posiedzeniu w dniu 8-go maja r. b. Magistrat postanowił przyznać na czas od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca r. b. jednorazowy zasiłek z funduszów miejskich w wysokości 15 proc. uposażenia miesięcznego za każdy przepracowany miesiąc tym pracownikom miejskim, którzy dotychczas tego zasiłku nie otrzymali. Jednak że uchwała powyższa nie stosuje się do nauczycielstwa miejskich szkół wieczornych oraz do tych pracowników miejskich, których wynagrodzenie za pracę ustalone zostało na specjalnych warunkach, w sposób ryczałtowy.

Znowu skargi na p. Templina

Magistrat m. Łodzi zwolnił z pracy ogrodnika Staszaka, który dozorował robotników, zajętych przy skwerze na Placu Wolności i tolerował ich rzekome nieróbstwo.

W związku ze zwolnieniem p. Staszaka, wśród robotników sezonowych zapanowało ogromne wzburzenie, wymierzone w pierwszym rzędzie przeciwko kierownikowi plantacji, p. Templinowi, który, kierując się podobno jedynie względami osobistemi, postarał się o usunięcie niewygodnego sobie ogrodnika.

Robotnicy sezonowi postanowili nie dopuścić do zwolnienia p. Staszaka i stanowisko swe gotowi są poprzeć jak najkategoryczniej.

Narady posłów robotniczych

nad sytuacją w przemyśle włókienniczym

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Łodzi posłowie robotniczy, którzy zajmą się przeprowadzeniem akcji w przemyśle włókienniczym.

Po konferencji, która odbędzie się dzisiaj przy udziale zarządów związków zawodowych i włókienniczych zostanie wyłoniona delegacja, która uda się do Warszawy, by w ministerstwie pracy w dalszym ciągu interwenjować i domagać się energiczniejszej akcji w kierunku uzyskania podwyżki dla robotników w przemyśle włókienniczym.

Jak nam komunikują kierownicy związków, w akcji bieżącej główny nacisk położony będzie nie tyle na samą podwyżkę, jak na zagwarantowanie wolności delegatów fabrycznych, utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy i dostosowywanie przez wszystkich przemysłowców odpowiednich stawek, za co miałby ręczyć związek przemysłowców.

W zależności od wyniku interwencji posłów robotniczych zostanie ustalony termin wspólnej konferencji przemysłowców z robotnikami, która prawdopodobnie nastąpi we wtorek lub środę.

Na dzisiejszej konferencji zarządów związków włókienniczych będzie ustalony tekst pisma, wypowiadającego umowę w przemyśle włókienniczym.

Unieruchomienie farbiarń zarobkowych

jest kwestją najbliższych dni

Jeszcze w listopadzie 1926 r. związek właścicieli farbiarń zarobkowych w Łodzi opracował cennik na przyjmowanie do farbowania towary od poszczególnych przemysłowców.

Wobec tego, iż po uchwaleniu powyższego cennika miała miejsce dwukrotna zwyżka cen węgla i ostatnio waloryzacja ceł, która spowodowała podrożenie artykułów chemicznych sprowadzanych z zagranicy, właściciele farbiarń zarobkowych zostali zmuszeni do poddania rewizji dotychczasowego cennika i podwyższenia stawek.

Jednakże większość właścicieli przędzalń i tkalni nie zgodziła się na płacenie wyższych cen za farbowanie wyrobów. Sprawa ta była tematem obrad posiedzenia członków związku właścicieli farbiarń, gdzie powzięto uchwałę nieprzyjmowania towarów od tych przemysłowców, którzy nie przystaną na nowy cennik.

Prawdopodobnie farbiarnie zarobkowe zostaną unieruchomione.

W wielkich zakładach przem. w Sosnowcu

zredukowano tysiąc robotników

Wielkie zakłady przemysłu włókienniczego Szöna i Ditla w Sosnowcu, zwolniły z pracy zgórą 1.000 robotników, pozostałych zaś zatrudniając tylko przez 3 dni w tygodniu. Redukcję tę zarząd firmy motywuje ciężką sytuacją finansową, w jakiej obecnie znalazł się przemysł włókienniczy.

Sprawa zredukowanych robotników fabryki Szöna i Ditla była tematem obrad ostatniego posiedzenia związku „Praca". — Postanowiono wystąpić z energiczną interwencją do Rządu.

Poseł Waszkiewicz zażąda zbadania stosunków finansowych firmy w celu stwierdzenia, czy istotnie tak wielka redukcja robotników jest usprawiedliwiona.

Pożar fabryki w Zgierzu

Straty wynoszą 20 tys. zł.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem wynikł groźny pożar w fabryce B-ci Bernikierów w Zgierzu.

Ogień powstał na parterze dwupiętrowego gmachu fabrycznego przy ul. Kilińskiego Nr. 11, w oddziale szarparni.

Przyczyną jego była iskra z maszyny zwanej „wilkiem" od której zapalił się kusz, a potem nagromadzone surowce bawełny.

Wobec łatwopalności materjału ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością tak, że po upływie paru minut cała sala szarparni stanęła w płomieniach.

Pożar wybuchł podczas pracy, wobec czego wśród robotników powstała nieopisana panika.

Rzucili się do ucieczki, pozostawiając na miejscu swe zwierzchnie okrycia. Zaalarmowano straż ogniową ochotniczą, która po upływie kilkunastu minut przybyła na miejsce i pod kierunkiem komendanta Hoffmana przystąpiła z całą energją do tłumienia ognia. Po dwugodzinnych zmaganiach się z niszczycielskim żywiołem udało się pożar zlokalizować, tak że górne piętra fabryki ocalały. Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą około 20.000 zł.

Wyrodna matka chciała utopić dziecko

Sąd skazał ją na 4 miesiące więzienia

W dniu 15 stycznia r. b. pracownik krawiecki Helel Blajwajs, zatrudniony w domu przy ul. Podrzecznej 27, przechodząc obok ustępu, usłyszał dochodzące stamtąd słabe kwilenie niemowlęce.

Wbiegł niezwłocznie do ustępu i tu w dole biologicznym ujrzał zawiniątko, w którem znajdowało się nowonarodzone dziecię. Blajwajs wydobył zawiniątko laską i wszczął alarm.

Zbiegli się lokatorzy, którzy zaopiekowali się niemowlęciem. Wzięła je do siebie lokatorka tegoż domu, Helena Dieselhaus.

Następnego dnia zgłosiła się do domu przy ul. Podrzecznej 27, jakaś kobieta i zaczęła wypytywać lokatorów, czy wiedzą co o dziecku, które poprzedniego dnia wpadło do ustępu.

Skierowano ją do Heleny Dieselhaus. Uradowana chwyciła dziecko w ramiona, oświadczając, iż jest jego matką.

Dowiedziawszy się o tem, lokatorzy domu wezwali policję, która kobietę ową aresztowała. Okazało się, że jest to niejaka 20-letnia Estera Bryn, stała mieszkanka Sosnowca.

Przyznała się ona do winy usiłowania zabójstwa dziecka, wyjaśniając, iż dziecko to jest owocem nieślubnego związku z niejakim Weingartenem z Sosnowca, u którego pełniła obowiązki służącej.

Weingarten uwiódł ją, a gdy powiła dziecię, doradził jej cynicznie, by rzuciła je do dołu biologicznego.

W dniu wczorajszym Estera Bryn stanęła przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę przeciwko niej rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asystencji sędziów Bloka i Wileckiego. Oskarżona przyznała się do winy i płacząc, opowiedziała tragiczne swe dzieje. Gdy została matką, Weingarten wypędził ją, gdzieindziej zaś pracy znaleźć nie mogła, gdyż nikt nie chciał przyjąć służącej z dzieckiem.

Znękana do reszty straszną swą dolą, nie mając czem wyżywić dziecka, zdecydowała się zgładzić swe biedne maleństwo. Czuje się szczęśliwą, że dziecko jej zostało uratowane.

Po przemówieniach prokuratora Skabiczewskiego i obrońcy oskarżonej adw. Bellera, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący Esterę Bryn na 4 miesiące więzienia.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Don Juan Tenorio" z występem Józefa Węgrzyna; wieczorem o godz. 8.30 premjera pełnej sentymentu i humoru komedji w 3 aktach W. Fodora „Małgorzata z Nawarry", w której po raz pierwszy na deskach scenicznych wystąpi przed łódzką publicznością, p. Jadwiga Smosarska. Artystka rolę tę grała przed rokiem w warszawskim Teatrze Miejskim, ostatnio zaś święciła ogromne triumfy w teatrach: lwowskim, bydgoskim, toruńskim i wileńskim.

Jutro, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach popularnych po raz przedostatni „Don Juan Tenorio" z Węgrzynem, wieczorem powtórzenie komedji Fodora „Małgorzata z Nawarry" z Jadwigą Smosarską.

Od poniedziałku rozpoczynają się próby sceniczne z wielkiego widowiska literacko-teatralnego, wykrojonego ze słynnej powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje Grzechu".

TEATR KAMERALNY

gra dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia zabawnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z Michałem Zniczem w kapitalnej kreacji fotografa-pechowca.

We wtorek premjera jednej z najweselszych komedyj współczesnego repertuaru paryskiego, komedjo-farsy w 3 aktach Hennequin'a i Vebera p. t. „Codziennie o 5-tej".

Atrakcją wtorkowej premjery będzie pierwszy w sezonie bieżącym fakt jednoczesnego występu w rolach głównych najlepszych sił komicznych naszego zespołu, a więc: p. Stefanji Jarkowskiej oraz panów: Szuberta, Znicza, Krotkego i Mrozińskiego.

Począwszy od premjery „Codziennie o 5-tej" obowiązywać będzie w Teatrze Kameralnym nowy znacznie obniżony cennik miejsc.

Bilety już do nabycia.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

„Kazimierz Wielki i Esterka" gra Teatr Popularny dziś w sobotę o godz. 8 wieczorem i jutro w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem, są to przedostatnie przedstawienia tego potężnego historycznego dramatu, który w sobotę o godz. 8.30 wiecz. grany będzie po raz ostatni.

Ceny miejsc normalne. Bilety nabywać można w obu kasach teatru.

„Śluby panieńskie"

Dla młodzieży szkolnej dziś w sobotę o godzinie 4.30 po poł. „Śluby panieńskie" Al. Fredry. Ceny najniższe (od 40 gr. do 1 zł.)

„Dzwony kornewilskie"

Premjera znakomitej opery komicznej „Dzwony w Kornewillu" odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia.

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś i jutro po raz ostatni „Wesoła wdówka" urozmaicona efektownym baletem i huśtawkami. Orkiestra pod kierunkiem T. Hessego. Bilety do nabycia na miejscu w kasie teatru od godz. 5 po poł. do 7 wiecz., w niedzielę od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wiecz. Ceny miejsc 2.00, 1.50, 1.00, 75, 50 gr.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Dziś powtórzenie rewji „Spotkamy się w ogródku!" z udziałem całego zespołu i gościnnemi występami Haliny Rapackiej. — Na program składają się najlepsze numery sezonu zimowego, a rekord powodzenia zdobyły znakomite piosenki Jaśkówny i Runowieckiej, „Tercet Calabraki" w wyk. Cybulskiego, Nowosielskiego i Laskowskiego, tańce Soboltówny, Wojnara i Gongiątek oraz reszta szlagierowego programu w wyk. Popielawskiej, Belskiego, Kamińskiego, Sielańskiego i innych.

Otwarcie letniego sezonu w ogródku (Cegielniana 16) we środę, 16 maja.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

Troski i uśmiechy

Doili cysternę

„Pieczone gołąbki nie przyjdą same do gąbki" — powiada stare przysłowie.

Na tej mądrej maksymie opierają swój zawód pewni osobnicy, hołdujący zasadzie przywłaszczania sobie cudzych gołębi, nie pieczonych wprawdzie, lecz żywych, co nie zmniejsza wcale „zasługi" owych osobników, na tak ruchliwym żywiole jak gołębie, opierających swój nikły zarobek.

Przysłowia, które są jak wiadomo, mądrością narodów i nawet o gołąbkach pamiętają, nie mówią jednak o tem, czy sam spirytus leci komuś do gąbki.

Wnosić stąd należy, że o tak miłych wypadkach nawet najwięksi mędrcy świata nie słyszeli.

Ale świat idzie z postępem i dzieją się dziś rzeczy, o jakich filozofom się nie śniło.

Co dwieście lub więcej lat temu było nie do pomyślenia, dziś obserwować można dziesiątki razy dziennie.

Otóż w dniu wczorajszym panowie Rogowski i Rydlewski, obaj zatrudnieni na kolei (kto słyszał o kolei 200 lat temu) zobaczyli w pobliżu stacji cysternę.

Tylko prawdziwy kolejarz umie ocenić wartość poszczególnych rodzajów wagonów, więc i obaj nasi znajomi przyszli do przekonania, że cysterna jest pełna.

Co więcej, stwierdzili, że napełniona jest spirytusem.

Nie namyślając się długo otworzyli krany i nastawili spragnione usta, mówiąc:

Korzystajcie, dzieci,
Gdy wam do ust leci!

Roskoszną zabawę przerwał kolejarzom posterunkowy, który zauważył manipulację przy cysternie i obu spragnionym spisał protokuły.

A gdzie ewangeliczna zasada: „spragnionego napoić"?

Fe, brzydko, panie posterunkowy!

Gogo.

Ruch towarzystw

Z życia „Dowborczyków"

W ubiegłą niedzielę Stowarzyszenie Dowborczyków w ścisłem gronie swych członków urządziło dorocznym zwyczajem „jajko".

Uroczystość rozpoczął serdecznemi życzeniami pod adresem Rządu i poszczególnych osobistości prezes Stowarzyszenia pan Micherski.

Historję powstania tego środowiska żywo zilustrował w swem przemówieniu dr. Ładysław Michalski. Do umilenia nastroju przyczynił się w znacznej mierze inż. Falkiewicz.

Nadzwyczaj udałą część koncertową wykonali: znany solista p. Szymański przy akompaniamencie zasłużonego kierownika chórów łódzkich p. Marjana Barczewskiego.

Z GIMNAZJUM Matematyczno-przyrodniczego Narutowicza 58

Dziś, dnia 12 maja, odbędzie się w sali Handlowców (Piotrkowska 108) staraniem Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania średniego wykształcenia handlowego Wieczór artystyczny ze współudziałem artysty Teatru Miejskiego p. J. Mrozińskiego, sił konserwatorjum miejscowego i warszawskiego i chóru szkolnego pod batutą prof. Al. Charuby.

Początek o godz. 19.

Komunikat

Łódzka Egzekutywa Prowincjonalna Związku Naprawy Rzeczypospolitej łącznie z Egzekutywą Okręgową, urządza w dniu 12 b. m. o godz. 11ej m. 30 w lokalu własnym konferencję polityczną, na której zapowiedział swój udział z ramienia Egzekutywy Naczelnej poseł na Sejm p. Roman Tomczak.

Przedmiotem konferencji, prócz spraw natury organizacyjnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej, będzie również ogólna sytuacja wyborcza wraz ze wskazaniem należytego utrwalenia i zużytkowania tego wysiłku organizacyjnego i olbrzymiego dorobku zdobyczy, jakie dały wyniki do ciał ustawodawczych.

O rozszerzanie naszych rynków zbytu

na Bliskim Wschodzie

Egipt, jako najbliższy teren ekspansji polskiej

(Wywiad z radcą egipsko-polskiej izby handlowej w Kairze p. Emanuelem Trévès)

Korzystając z pobytu w Warszawie p. Emanuela Trévèsa, współwłaściciela jednego z największych domów tekstylnych w Kairze i jednocześnie radcy egipsko - polskiej izby handlowej, zwróciliśmy się doń z prośbą o wywiad.

Z rynków europejskich bliskowschodnich — zaznacza na wstępie nasz rozmówca — rynek egipski zasługuje na specjalną uwagę ze strony polskiego **przemysłu włókienniczego**, gdyż rynek ten może się stać podstawą dla polskiej ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie.

Egipt bowiem, licząc 16 miljonów ludności, eksportuje rocznie bawełnę na sumę, wynoszącą około 55 miljonów funtów angielskich, przyczem pieniądze te dochodzą do rąk najuboższych warstw ludności.

W imporcie Egiptu dotychczas odgrywa największą rolę Anglja, następnie idą Włochy, Czechosłowacja, Francja i Belgja.

— Jak w chwili obecnej kształtuje się nasz eksport do Egiptu?

— Eksport wyrobów polskich do Egiptu wynosi rocznie około 50 tysięcy funtów angielskich. Jest to jednak suma minimalna, gdyż eksport polski może być przy pewnym wysiłku znacznie powiększony.

Pod tym względem **wzorem dla Polski powinna być Czechosłowacja, która pomimo, iż nie posiada tak rozgałęzionego przemysłu włókienniczego jak Polska potrafiła zdobyć na stałe rynek egipski.**

— A jak przedstawia się zdolność konkurencyjna naszych wyrobów na rynku egipskim?

— Łódź, jako jeden z największych ośrodków przemysłu włókienniczego w Europie może śmiało współzawodniczyć z wyrobami rozpowszechnionymi na rynku egipskim, a mianowicie z wyrobami angielskiemi, włoskiemi, czechosłowackiemi i francuskiemi.

Przemysł polski musi jednak dostosować swe wyroby do potrzeb rynku naszego, zwłaszcza, że pod względem estetycznym towary polskie są bez zarzutu. Dla Bliskiego Wschodu naogół powinny być wyrabiane towary tańsze.

Jako dalszy etap ekspansji polskiej wskazanem byłoby w ślad za Czechosłowacją uruchomienie oddziałów banków polskich w Egipcie.

Pan Trévès z naciskiem podkreśla, że **z naszych fabryk włókienniczych sprawnie działają w Egipcie Molenda i Syn, oraz synowie Bathelta w Bielsku.** Również krzesła fabryki „Wojciechów" obecnie są nabywane.

Wielkie widoki pozyskania Egiptu, jako stałego rynku zbytu, posiadają polski węgiel, cement i cukier. Na przeszkodzie jednak stoi brak bezpośredniej komunikacji okrętowej, gdyż frachty obcych linij okrętowych kalkulują się zbyt drogo.

— A eksport bawełny egipskiej do Polski?

— Polska importuje bawełnę egipską na sumę przekraczającą 12 milj. zł. rocznie. Znaczna część tego surowca kierowana jest bezpośrednio do Polski.

O całkowitym zaś, bezpośrednim imporcie bawełny do Polski będzie można pomyśleć dopiero z chwilą uruchomienia w Kairze oddziału jednego z większych banków polskich, który m. in. zajmie się finansowaniem producentów bawełny.

— Czy przetargi rządu egipskiego przedstawiają jakąkolwiek wartość dla naszego przemysłu?

— Nawet bardzo znaczną, a to ze względu na zdolności konkurencyjne ze strony polskiego przemysłu. Przetargi te obemujące dostawę wyrobów metalurgicznych dla kolei, jako też innych artykułów, sięgają 3 milj. funtów rocznie.

Przemysł polski zainteresować się powinien również powszechną wystawą egipską, która odbędzie się w przyszłym roku w Kairze.

Wreszcie nasz rozmówca, mający duże zasługi dla ekspansji polskiej na Bliskim Wschodzie, zaznacza, że jedną z najpoważniejszych przeszkód dla rozwoju handlu między Polską a Egiptem jest brak normalnych stosunków konsularnych i dyplomatycznych pomiędzy obu krajami.

Okoliczność ta spowodowała, iż Polska była dotychczas uważana w Egipcie, jako mały kraj, pozbawiony przemysłu o charakterze czysto rolniczym i leśnym.

P. Trévès, który w ciągu trzech tygodni miał możność zapoznać się z głównymi ośrodkami naszego przemysłu, jako też przyjrzeć się bliżej naszym stosunkom, będzie obecnie — jak oświadcza nam — szerzył dokładne wiadomości o Polsce.

M. G.

Uchwały Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego w Poznaniu

Na poniedziałkowem zebraniu z dnia 7 b. m. prezydjum Zarządu Stowarzyszenia w osobach p. Zygmunta Fiedlera oraz pp. Bronisława Łozińskiego i Arkadjusza Juszkiewicza, zdawało sprawozdanie z udziału w Zjeździe Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Poznaniu, której uchwały mają doniosłe znaczenie dla kupiectwa. Między wieloma kwestjami poruszono sprawę podatków, przyczem poddano krytyce zbyt wysoki wymiar podatku obrotowego, odbiegający znacznie od faktycznie osiągniętych obrotów i przy niewątpliwem przekroczeniu możności płatniczej obywateli w granicach, niszczących ich warsztaty pracy. Naczelna Rada, stojąc na stanowisku lojalnej współpracy z władzami skarbowemi, uchwaliła zwrócić się do p. Ministra Skarbu z przedstawieniem konieczności prowizorycznego ograniczenia względem płatników, którzy złożyli odwołania poboru podatku obrotowego za rok 1927 do wysokości kwot, wymierzonych za rok 1926 oraz odpowiedniego zredukowania zaliczek kwartalnych na ten podatek na rok 1928 do czasu definitywnego rozstrzygnięcia odwołań przez Komisję Odwoławczą. Równocześnie Naczelna Rada uchwaliła prosić p. Ministra o zalecenie organom skarbowym obowiązkowego udzielania płatnikom mającym składać odwołania, — wszelkich informacyj o konkretnych danych dotyczących ustalonego obrotu i wymierzonego podatku w myśl zasady jawności obowiązującej ustawowo przy podatku dochodowym.

Również doniosłe uchwały zapadły w sprawach podjęcia starań odnośnie koncesji: a mianowicie:

I. Odnośnie Monopolu Tytuniowego.

1. o zmodyfikowanie planu reorganizacyjnego Monopolu przedewszystkiem przez powstrzymanie hurtowni, 2. o zwiększenie rabatów.

II. Odnośnie Monopolu Spirytusowego podjąć starania:

1. o ograniczenie możliwości dodatkowego opodatkowania remanentów przy każdorazowem podnoszeniu opłaty akcyzowej lub ceny zakupu spirytusu. 2. o uchylenie przepisu zezwalającego na sprzedaż spirytusu po cenie hurtowej w ilości powyżej 15 litrów nie tylko kupcom, ale i konsumentom. 3. o wyraźne ustanowienie reprezentacji w Radzie Spirytusowej. 4. o znaczne złagodzenie warunków udzielania kredytu do zł. 5.000.— detalicznym sprzedawcom wyrobów spirytusowych.

Podobnie i w sprawie paszportów zagranicznych Naczelna Rada kupiectwa uchwaliła starać się 1) aby paszporty handlowe, jednorazowe czy też wielokrotne z terminem ważności conajmniej miesięcznym wydawane były właścicielom względnie przedstawicielom przedsiębiorstw ze świadectwami przemysłowemi I i II kategorji handlowej, — bezpośrednio przez władze administracyjne jedynie za przedłożeniem odpowiedniego świadectwa przemysłowego oraz dowodu osobistego.

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Ł. K. S. — Warta w Łodzi, Turyści — I. F. C. w Katowicach, nie rokują barwom łódzkim zwycięstwa.

Cała sportowa Łódź, aż do ostatniego gwizdka sędziowskiego, zwołującego z boiska drużyny **Ł. K. S. — Warta** oraz nadejścia wiadomości z Katowic o wyniku walki **Turyści — 1. F. C.**, opanowana będzie głęboką troską o losy swych pupilów.

Poprawa formy i klasy gry Turystów nie wzbudza wprawdzie tyle trosk, ale osłabieni brakiem Michalskiego II, który **padł ofiarą specyficznej, łódzkiej polityki sportowej** nie wróży, aby w Katowicach, skąd nikt z punkt. nie wyjeżdża, Turyści zdobyć je tam mogli.

Klasa A notuje na dziś i jutro bardzo poważne walki.

Na boisku przy ul. Wodnej walczą dziś o godzinie 16 m. 30 **Turyści — Ł. K. S.** z przedmeczem o godzinie 15 min. 30.

Jutro zaś o godzinie 11-ej na boisku Ł. K. S. spotka się **Orkan z W. K. S.**, a na boisku W. K. S. zmierzą się zespoły **G. M. S. i Unionu.**

W klasie B odbędą się:

12 maja: Samson — K. S. B. W. — boisko W. K. S., Kadimah — Strzelec — boisko Ł. K. S.;

13 maja: Policyjny — Szturm — boisko przy ul. Wodnej;

Młodzież szkolna na polskich Olimpijczyków

Dziś o godzinie 15 min. 30 i jutro o godzinie 10 min. 30 na boisku sportowem Gimn. im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46, od będą się przedostatnie spotkania o mistrzostwo szkół średnich w siatkówce i koszykówce, z których czysty dochód na fundusz olimpijski przeznaczono.

Dziś o godzinie 15 min. 30 spotykają się: Pryssewicz — Orzeszkowa, Szczaniecka — M. Sem. Nauczycielskie, Oświata — Piłsudski i Kopernik — Włókiennicza.

W koszykówce: O. W. F. — Włókiennicza i P. S. H. M. (Księży młyn) — Absolwenci.

Jutro o godzinie 10 min. 30 rano: T. U. R. —Orzeszkowa, P. S. P. A. — Prysewicz; Kopernik — Absolwenci, Miejskie Sem. Naucz. Męskie — O. W. F.

W koszykówce: Piłsudski — O. W. F., Absolwenci — Włókiennicza.

Imprezy kolarskie:

„Makkabi", jak to już donosiliśmy, urządza wyścigi międzyklubowe na szosie w Krzywiu.

Sekcja kolarska T. R. „Resursa" wyjeżdża na wycieczkę turystyczną na szosie Łęczyca — Tum (76 klm.).

Odjazd w niedzielę o godzinie 6 m. 30 rano.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 11 maja 1928 r. (A. W.

GOTÓWKA.

Dolary — 8,89
Londyn — 43,515
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,08
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,82
Sztokholm — 239,20
Wiedeń — 125,42
Włochy — 46,98

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 133
Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 164,50—165—164,50
Bank Małopolski — 26,50
Bank Zachodni — 36
Spółki — 84,50
El Dąbrow. — 82—80
Siła — 127
Firlej — 59—60—59,75
Łazy — 8,25
Częstocice — 63—62
Węgiel — 95—94,50
Cegielski — 46
Lilpop — 43—42,75
Modrzejów — 49
Ortwein — 11,50
Ostrowieckie S. A. — 121
Ostrowieckie S. B. — 120
Ostrowieckie II em. — 113—14
Parowozy — 43—42,50
Rudzki — 56,50
Starachowice — 63,75—62,75
Ursus — 11,25
Dolarówka — 81—82—80,50
4,5% Listy zast. ziemskie — 55,25
8% Listy zast. m. Warszawy — 88—87,25
4,5% Listy zast. m. Warszawy 56,50

Tendencja niejednolita

Kraje, w których panuje długowieczność

Pierwszeństwo posiada Bułgarja

Na południu ludzie żyją dłużej niż na północy

Chyba nigdy jeszcze, jak ludzka pamięć sięga, nie notowano takiej ilości stuletnich starców, jak to ma miejsce od kilku lat, a ściślej mówiąc, od kilku miesięcy. I co ciekawsze, że informatorzy podają szczegółowe opisy, tyczące się ich życia i przyczyn, którym zawdzięczają swą długowieczność. Stuletni okres życia, to już rekord dla człowieka, a jednak istnieją wypadki jeszcze wyższej długowieczności. Mówiliśmy tu kiedyś o szefie woźnych prefektury miasta Kostantynopola, zwanym Zaro agha, który niedawno obchodził 145-letnią rocznicę swych urodzin, a według dzienników tureckich, nawet 154-tą.

Wiek tego Matuzala jest dokładnie stwierdzony. Bogata Amerykanka z Waszyngtonu napisała list do Zaro aghi, zapraszając go wraz z żoną do Ameryki, gdzie im zapewniała wszelki możliwy komfort, ofiarując do ich dyspozycji umeblowany apartament w Waszyngtonie ze służbą i tłumaczem i obiecując im poważny majątek, jeżeli przyjmą jej propozycję. Ot, kaprys Amerykanki. Dodać należy, że pani Zaro agha jest dziewiątą z kolei legalną małżonką tego „przedpotopowego" Turka. Ośm poprzednich żon jakoś szybko umierały jedna po drugiej.

Ale Zaro agha nie zajmuje pierwszego miejsca w liczbie najstarszych ludzi Turcji i świata. Turczynka, Hadidja Fatma Hanoum, zamieszkująca w Angorze, rozpoczęła, napewno, 164-ty rok życia; inna znów Turczynka, Rukkie Hanoum umarła w roku zeszłym w Adanie, licząc 122 lata. Zaro agha urodził się w Kurdystanie i już 1808 r. był oficerem przybocznej straży sułtana Selima III-go.

Faktem jest, że Turcja liczy bardzo wielu stuletnich starców. Przypisać to należy różnym przyczynom: wiejskiemu życiu Turków, gdyż jest to, jak wiadomo w olbrzymiej większości naród rolników; następnie ich brakowi zainteresowań w sprawach politycznych, czy jakichkolwiek wogóle wydarzeń; dalej ich apatji, stanowiącej rys charakterystyczny rasy tureckiej, a przedewszystkiem głębokiej ich wierze w „kismet" (przeznaczenie). Turek jest zasadniczo fatalistą; życie swe opiera na zasadzie: „niczem się nie przejmuj", gdyż cokolwiek zdarza się na tym świecie, zgóry jest zapisane przez Allaha.

Jednak Bułgarji należy się pierwszeństwo w świecie całym w statystyce stuletnich ludzi. Przynajmniej tak twierdzi dr. Cyril Popoff, dyrektor biura badań statystycznych w Sofji, po przeprowadzeniu długich statystycznych badań porównawczych we wszystkich krajach świata. W Bułgarji, której ludność zaledwie przywyższa pięć miljonów mieszkańców, naliczono 3,139 stuletnich starców. Dr. Popoff tłumaczy przyczyny tej niezwykłej długowieczności w Bułgarji. Bułgarowie, jak Turcy, są głównie rolnikami. Silni, dobrze zbudowani prowadzą na wsi życie proste, spokojne, beztroskie; zarabiają mało, ale nie mają wielkich potrzeb. Żywią się jarzynami, owocami, mlekiem i chlebem. Większość nie umie czytać, ani pisać, zato każdy gra na jakimś instrumencie muzycznym; to stanowi ich jedyną rozrywkę. Żenią się około 30 r. życia i mają wiele dzieci.

Po Bułgarji i Turcji trzecie miejsce zajmuje Hiszpanja; liczy podług statystyki z przed kilku miesięcy 355 stuletnich osób, w tem 258 kobiet; w Madrycie zamieszkuje 11 stuletnich mężczyzn i 24 stuletnie kobiety.

We Włoszech ostatnia statystyka wykazała 166 starców stuletnich, wśród których jedna wiejska kobieta z Ligurji liczy 119 lat, druga, zamieszkująca w Ankonie — 120 lat.

Rumunja też sporo liczy stuletnich ludzi; przed kilku miesiącami zmarła Marja Ustav w 135 r. życia, zamieszkująca w Cancalia; 82 jej potomków brało udział w pogrzebie.

W bośniackiem miasteczku Zubicz, w Jugosławji zmarł przed kilku tygodniami 126-letni Malo Francicz; dużo pił, dużo palił, żenił się po trzykroć; cieszył się wielką popularnością w swym kraju; uważano go za najstarszego poddanego króla Aleksandra.

Ostatnia statystyka rządu egipskiego zarejestrowała przeszło 200 stuletnich ludzi w Egipcie.

Z krajów północnych, najwięcej starców stuletnich liczy Irlandja. William Smithe zmarł w Romarce w roku zeszłym, licząc 125 lat; Marja Brichland w chwili śmierci miała 115 lat. Miss Katherine Plunpett obchodziła przed dwoma miesiącami 117-tą rocznicę urodzin.

Urzędowe statystyki angielskie zaznaczają, że w ciągu ostatnich pięciu lat zmarło tam 430 osób, liczących ponad sto lat.

W każdym razie ludzie południa żyją dłużej, niż ludzie północy. (—)

Poboczne zajęcie syna amerykańskiego miljonera

Dla przyjemności dowodzi bandą włamywaczy

Chicago, to miasto słynne także i z bezkarności przestępstw, coraz ujawnia nowe odkrycia sensacyjne w tej dziedzinie. Ostatnie wiadomości przyniosły potwierdzenie mniemania, że niektórzy osobnicy zasobni w pieniądze, zajmują się przestępstwami z upodobania do tego rodzaju „zawodu".

Pewnego dnia mieszkańców najbardziej luksusowej dzielnicy miljonerów w tem mieście, zadziwił iście niecodzienny widok: oto z jednej wspaniałych will-pałaców ajenci policyjni wyprowadzili eleganta pierwszej wody, mocno skonsternowanego z kajdanami na rękach.

Okazało się ku ogólnemu zdumieniu wszystkich, że był to syn jednego ze znanych miljonerów, prowadzący podwójne życie. W dzień grał rolę popularnego footbalisty i tenisisty, w nocy natomiast był — włamywaczem.

W ostatnich miesiącach sprytnie aranżowane napady naprowadziły policję wkońcu na poszlaki, że zaobserwowany tajemniczy bywalec podrzędnych lokali jest przewodnikiem bandy, mającej na sumieniu znane sprawki. Pewnego ranka więc, przywódca ów, zda się niespostrzeżenie ulotnił się z pewnej szynkowni, w ślad za nim udali się motocykliści - policjanci, widząc ze zdumieniem, że siadł do wspaniałej „Hispano-Suisy".

Po półgodzinnej blisko jeździe kolującej, zdumieni wywiadowcy ujrzeli, że automobil zatrzymał się przed willą znanego miljonera, a wysiadł zeń nie obszarpany włóczęga, lecz elegancki młodzieniec. Początkowo policjanci myśleli, że pomylili samochód. Jeden z nich jednak podszedł do stojącego samochodu i po chwili odkrył pod siedzeniem obszerny schowek z ubraniami i przyborami do charakteryzacji.

Teraz wywiadowcy zrozumieli wszystko, weszli do domu bogacza i aresztowali wyrodnego synalka, który jak się wydało z „zamiłowania" pędził zbordniczy żywot. Spotka go jednak zasłużona kara. (—).

17-letni chłopak zamordował całą rodzinę

ze złości, że ojciec odmówił mu auta na wycieczkę

W miejscowości Eldorado w stanie Canzas 17-letni chłopiec w przystępie złości, że ojciec nie pozwolił mu wziąć samochodu na wycieczkę, zabił z floweru trzech braci w wieku , 10 i 14 lat, oraz 2 siostry w wieku 8 i 16 lat. Następnie szaleniec zastrzelił matkę, a wreszcie ojca.

Dokonawszy tych zbrodniczych morderstw wsiadł do samochodu i pojechał na przedstawienie do kina. Po przedstawieniu udał się do policji i zameldował o dokonanych zbrodniach.

Z tajemnic przyrody

Zapotrzebowanie wody przez drzewo bukowe

Przeciętne drzewo bukowe ma około 700 tysięcy liści; na ich użytek musi ono w ciągu sezonu odprowadzić z ziemi do 120 tonn wody Jeden akr (akr ma około jednej piątej hektara) łąki ciągnie z ziemi około sześciu tonn wody dziennie.

Wielkie drzewo wykonać musi dla nasycenia swych komórek wodą taką pracę, jaką wykona człowiek, który w ciągu dziesięciu godzin podczas bardzo upalnego dnia wniesie sto wiader wody na czwarte piętro.

Czem wytłumaczyć tak olbrzymie u roślin zapotrzebowanie na wodę? Okazuje się, że procesy chemiczne, zachodzące w okresie wzrostu roślin, wywołują w nich tak silne gorąco, że porównać je można tylko z gorącem silnika samochodowego przy pracy. To też większa część wody, jaką rośliny biorą z ziemi, używana jest celem ochłodzenia.

Bardzo liczne rośliny posiadają własny system ochrony, broniący je przed zbyt szybkiem wyparowaniem wody.

Humor



NAD RZEKĄ.

Dozorca (do rybaka, siedzącego z wędką nad brzegiem rzeki): — Tutaj ryb łapać nie wolno!

Rybak (który przez kilka godzin nie złapał ani jednej ryby): — Ja też nie łapię, tylko je karmię.

F. Gerstaecker

Tahiti

5)

Opracował Roman Zrębowicz

Romans z mórz południowvch

— Wi-wis (tak krajowcy nazywają Francuzów, zapewne od wyrazu „oui") — przemówił tubylec, podnosząc w górę brwi i składając ustaw w trąbkę — Wi-wis, hm?...

— Wi-wis? — zagadnął René, który nie znał tego skrótu wyspiarzy. — Co, Wi-wis? Nie Wi-wis, ale Frenchman, Français, ferani.

— Es-es (z angielskiego „yes" — tak) — przytakną Malajczyk radośnie — ferani... Wi-wis.

— Poco on właściwie powtarza ciągle wi-wis — myślał René — to musi być jakieś specjalne wyrażenie w narzeczu tej wyspy.

— Dużo wi-wis na Tahiti — zauważył ponownie mały misjonarz — wi-wis, żadni chrześcijanie.

— Żadni chrześcijanie? — zaśmiał się René — w każdym razie, kilku się tam niewątpliwie znajdzie.

— Es, chrześcijanie — potwierdził niewzruszony misjonarz, ale żaden z nich dobry, aita, maitai.

Teraz dopiero zrozumiał René, do czego zdąża protestancki misjonarz, powtarzając to, czego nauczyli go angielscy pastorowie. Chcąc uniknąć wszelkich sporów riligijnych, dał wymijającą odpowiedź.

Tymczasem Sadie, która ich w początku rozmowy opuściła, pojawiła się w europejskim stroju; była to bowiem niedziela i Sadie zamierzała udać się do kościoła. W ręku trzymała książkę ze złoconymi brzegami, Nowy Testament po angielsku.

— Sadie! Jakże jesteś urocza! — zawołał René z zachwytem.

— Nie Sadie — odparła Malajka, potrząsając czarującą główką — teraz nazywam się Prudencja, idę bowiem do Pana Boga, od którego otrzymałam to imię. A ty, mój przyjacielu zechciej tymczasem zatrzymać tę świętą książkę, weź ją i czytaj, podczas gdy my będziemy modlili się w kościele za twoją pomyślność.

Było coś nad wyraz wzruszającego w słowach tej czystej, niewinnej Malajki; René wziął książkę, uścisnął podaną rękę i rzekł:

— Dziękuje ci, Sadie, musisz mi już pozwolić, bym cię tak nazywał, inne bowiem imię nie przejdzie mi przez usta.

Tymczasem rozbrzmiewająca sygnaturka wywarła magiczny wpływ na małego misjonarza. Był to obraz naprawdę komiczny. Poderwał się gwałtownie, pochwycił swoje księgi, pisane w tahitańskiem narzeczu, rzucił kilka słów Sadie, poczem wolnym krokiem opuścił dom.

René tymczasem rzucił się na rozpostarte maty, rozmyślając nad ostatniemi przeżyciami. Uniknął wprawdzie na razie grożącego mu niebezpieczeństwa, ale gdy okręt powróci, nie ulega wątpliwości, że kapitan będzie się starał za wszelką cenę go schwycić. Gdzie wówczas znajdzie ratunek? Nie mógł się bowiem spodziewać opieki za strony protestanckich misjonarzy; najlepszem wyjściem z tej sytuacji byłoby możliwie spieszne opuszczenie wyspy. Ale Sadie?... czy będzie mu towarzyszyła? Na samą tę myśl przerażenie go ogarnęło; nie zdawał sobie sprawy, jak mocno to czarujące dziewczę podzwrotnikowych lasów wcisnęło mu się do serca.

Sadie wróciła z małym misjonarzem dopiero w porze obiadowej; była to, jak wspomnieliśmy, niedziela,, dlatego też żaden uśmiech nie ożywiał jej twarzy. Unikała jego spojrzenia; godziny więc wlokły się ciężko wśród modłów i śpiewanych hymnów.

Nazajutrz wczesnym rankiem René wykąpał się w krystalicznych wodach przy koralowych rafach, poczem z gorącą tęsknotą czekał na piękną Malajkę, która się wcale nie pojawiła. René napróżno kilkakrotnie dopytywał się o nią.

— Pudenia? — zaprzeczył Malajczyk w słowach zagadkowo - angielskich — pan wiedzieć, gdzie szukać dziewczyny, gdy ją chcieć mieć. Pudenia ataetai, jak mała jaszczurka, to na trawce, to pod trawką, nie można jej uchwycić — już zginęła z oka.

René jeszcze przez chwilę rozmawiał z gadatliwym misjonarzem, wkrótce jednak wyzyskał sprzyjający moment, by powstać i udać się do ogrodu. Ale Sadie nigdzie nie było. Słońce już wzeszło wysoko, gdy René, po bezustannych gonitwach, rzucił się zmęczony w cienistą gęstwinę cytryn i pomarańczy, skąd roztaczał się przepiękny widok na płynącą opodal rzeczułkę, a dalej, dalej na spienioną toń morską, poszarpaną gdzieniegdzie podmorskiemi skałami.

Tak spoczywał jakie pół godziny, pogrążony w marzeniach. Nagle usłyszał czyjeś kroki; była to Malajka, która przeskoczyła płot z czarującą zręcznością gazeli.

— Sadie — zawołał René tkliwie.

— La-la-la! — urwała raptem Malajka, odrzucając trwożnie wstecz główkę, owianą kruczymi lokami. Gdy jednak ujrzała René'go, zapłonęła ponownie tym małowym pąsem, który jej delikatnym rysom nadawał tyle nieporównanego uroku. Zbliżywszy się do młodego człowieka, podała mu przyjaźnie rękę, którą on mocno uścisnął.

Sadie pojawiła się w całym blasku swej dzikiej urody. Nie miała więc na sobie wczorajszej długiej szaty, wzorzysta zaś materja spadająca z ramion, zdradzała jeszcze mocniej bujne kształty rozkosznego dziewczęcia. Na włosach miała wieniec pachnących kwiatów, przeplatanych wielobarwną paprocią, podczas gdy dwie wielkie orchideje zwisały nad jej uszami, podkreślając jeszcze bardziej kusząco bronzowy odcień jej delikatnej cery

(D. c. n.)

H. Konarzewski

Mistrz sztuki fotograficznej z Warszawy

Łódź, Piotrkowska 97, róg Św. Andrzeja otworzywszy zakład fotograficzny i portretowy, urządzam **miesiąc reklamowy ustanawiając na ten czas specjalnie niskie ceny, dając robotę solidną i na ściśle oznaczony termin**

Z poważaniem

H. Konarzewski

96 Piotrkowska 96, róg św. Andrzeja.

329

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 7-go do poniedziałku dnia 14-go maja 1928 r. włącznie

II-ga i ostatnia serja

Arcyfilm wszechświatowej sławy!

„CASANOVA"

W głównej roli niezrównany król miłości ulubieniec tłumów!

IWAN MOZŻUCHIN

Ponadto piękna **DIANA KARENNE**

i RUDOLF KLEIN-ROGGE.

NAD PROGRAM:

KOMEDJA w 2-ch aktach

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

NASTĘPNY PROGAM: **Bestja morska.**

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen" (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 410 z dnia 11-go maja 1928 roku, zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W hurcie:		W detalu:	
Mąka żytnia 65%	—	Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 55%	82 gr.	„ pszenna 55%	90 gr.
		Chleb żytni pytlowy 65%	70 „
		„ razowy	60 „
		Bułki	1.20 „

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10,000.— zł.,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 12 maja 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) Br. Ziemięcki.

371

Dr. med.

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena.

(egzematy nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórna i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta od 10—12.

Do akt № 29 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1928 r., o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej 21, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Heraza Wróblewskiego i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 2350 w drugim terminie.

Łódź, dn. 10 maja 1928 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Akuszerka

G. Salimonowa

ul. Szkolna 12

Przyjmuje zamówienia.

Firma nagrodzona dyplomem uznania na wystawie w Łodzi

J. KOWALCZYK, Łódź

ul. Cegielniana 25, tel. 59-22

WŁASNY WYRÓB OBUWIA

Za wykwintne wykonanie nagrodzony został złotym medalem na wystawie Międzynarodowo - Przemysłowo Handlowej w Rzymie w 1926 roku. 370

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dn. 8-go do poniedziałku, dn. 14-go maja 1928 r. włącznie

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 16

ŚWIAT w PŁOMIENIACH

Następny program: **„CAR i POETA".**

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

Pod osłoną nocy

Dramat w 7 częściach z życia kowboyów.

Następny program: **„KRYSIA LEŚNICZANKA"**

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr. Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

201

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę zł. 20. Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Pianino lub fortepian

kupię, oferty do administracji dziennika pod „J. W."

Prowadzenie

ksiąg handlowych

Załatwianie korespondencji w jęz. polskim i niemieckim, kalkulacje i t. p., obejmę w godzinach wieczorowych. Łaskawe oferty do adm. pisma, pod „buchalter". 268

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice"

poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Droga do samodzielności i bogactwa

Dla fachowca posiadającego Zł 4,000 jest do objęcia od zaraz w Łodzi. **Restauracja z kuchnią kompletnie urządzona** i 2 pokoje z przedpokojem.

Adres lub oferty składać pod „Zaraz", do redakcji niniejszego pisma.

Ogłoszenia drobne

Wolne posady

Fryzjerski subjekt potrzebny, lub na dokończenie praktyki (cajtownik) Zgłaszać się Rzgowska 91. 357

Potrzebna sprzedawczyni do składu kolonjalno-spożywczego natychmiast z kaucją. Oferty do Administracji pod „Samodzielna". 363

Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet, tygodniówka 20 zł. Zgłaszać się do administracji od 8—12. w poł.

Potrzebna panienka do obsługi gości, ul. Kilińskiego № 123 „Resursa".

Różne

Letnisko do wynajęcia. Wiadomość w poczekalni tramwajowej, Rynek Geyera u sprzedającego gazety. 368

Sklep z pokojem odstąpię lub zamienię na prywatne. Wiadomość ul. Karola 14, m. 1. 369

Sprzedaż

Do sprzedania

2 kontuary do sklepu prawie nowe, długości 3 i 4 łokcie, ulica Piotrkowska № 141, mieszkania 30, lewa oficyna, parter.

Z powodu likwidacji interesu sprzedaję wszystkie warsztaty i narzędzia stolarskie. Wiadomość ul. Podleśna № 26 u gospodarza.

Zgubione dokumenty

Marja Sukiennicka zgubiła matrykułę, wydaną przez Gimnazjum Szczanieckiej w Łodzi. 355

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi przez Komisarjat Rządu, na imię Marji Dzięcielskiej, zam. przy ul. Skarupki 1. 367

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.—
Zagranica „ „ „ „	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów	

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.